

Marcin Popławski, klasa I AG

Konkurs „Żołnierze Wyklęci”



Poezja

Biografia jednego z Żołnierzy Wyklętych -
rotmistrza Witolda Pileckiego

Wstęp

*Może nie wszyscy z was znają
Pewnego bohatera,
Człowieka, któremu nic nie było obce,
Który we wszystkim przyjaciół wspierał
I choć Polskę ogarnęła zagłada,
Wojny utrapienie,
To on o wolność walczył
I właśnie dla nas przeżył to cierpienie
Na imię było mu Witold,
Witold Pilecki dokładnie.
Nie obce mu były tortury,
Nie obce mu były męki żadne.
I choć Rosjanie chcieli zapomnieć,
Chociaż starali się go wykluczyć
Nic nie zatrze pamięci po nim,
Nic nie zmąci tych naszych uczuć.*

Rozdział 1

W którym Witold był jeszcze Witkiem

Rosja jest bardzo wielka,
Ogromna, bym nawet powiedział
I gdyby tak któryś uczeń
Na lekcji geografii siedział
To pani wymieni Moskwę,
Petersburg ewidentnie,
I wszystkie pomniejsze miasta
Po prostu pominie zupełnie.
A właśnie w tak małym mieście
Narodził się nasz Witold.
Miasto się zwało Ołoniec
I dobrze mu się w nim żyło.
Pochodził z rodziny szlacheckiej,
Józef zwał się dziadek jego,
Który walczył w powstaniu styczniowym
I Na Syberię był zesłany właśnie dlatego.
Zaś ojciec Witka – Julian Pilecki
Ukończył studia i leśnikiem został,
Ciągłe strzelanie ze strzelby

Stało się jego stałym nawykiem.
Potem poślubił Ludwikę Osiecimską,
Piękna to pewnie była kobieta,
A on był mądry i dobrze strzelał,
Choć nie jedyna to jego zaleta.
Następnie się przeprowadzili
Prosto do miasta Ołońca.
Na świat zaraz przyszły dzieci
I radości ich nie było końca.
Pierwsze dziecko to Maria,
Drugie - Józef, a trzecie – Jerzy,
Czwarte - Wanda I piąte – Witold,
Co wzorem jest dziś dla młodzieży.
Potem przenieśli się do Wilna -
Tam Witold się uczył w szkole handlowej,
A w 1914 roku
Poświęcił się pewnej pracy nowej.
Został harcerzem w dzielnej drużynie,
Potem wiele razy innymi dowodził.
Od razu spodobała mu się ta praca,
Od razu duch walki się w nim narodził.
Zaś w 1917 roku,
Kiedy to carat rosyjski upadł,
Mały Witold wraz ze swoją drużyną
Znalazł w swym ciele nowego ducha.
Wyszedł na powierzchnię

I bardzo się radował,
Już nie musiał się ukrywać,
Miejsce na ziemi odnalazł.
Zaś na sam koniec rozdziału
Wspomnę dowód mądrości, który dał
Nasz kochany Witold Pilecki -
Parę lat później zdał maturę.

Rozdział 2

W którym Witold przeżywa obie wojny

Lecz przyszły bardzo złe czasy,

Nastąpiła I wojna światowa.

Witold nie bał się walczyć za Polskę,

Witold się przed zaborcami nie chował.

Patrzył na te wszystkie okropieństwa,

Płakał, lecz w duchu, nad swoim krajem,

Oglądał palące się miasta,

A serce jego wypełnione było żalem.

Walczył więc dzielnie, trudził ogromnie,

Bił się ciągle z bolszewikami,

Co to z Rosji do nas przyszli,

Co na naszą ojczyznę najechali.

Witold brał udział w wielu bitwach -

W obronie Grodna, „Cudzie nad Wisłą”,

W Puszczy Rudnickiej, buncie Żeligowskiego

I odrazą napawało go to wszystko.

Nawet dwa razy został odznaczony

Pewnym orderem - Krzyżem Walecznych,
Bo był dzielny, ochotny do walki,
A przy tym bardzo, bardzo grzeczny.
Gdy wojna się skończyła,
Witold studiował na dwóch uniwersytetach.
Do dziś każdy mieszkaniec Krupy
Obrazy, które namalował pamięta.
Poślubił też Marię Ostrowską -
Nauczycielkę z miejscowej szkoły.
Z tego związku się narodzili
Zofia Pilecka i Andrzej młody.
Lecz to nie koniec był czasu wojen,
Wolność nigdy na zawsze dana nie jest.
Na początku został dowódcą plutonu,
Potem do konspiracji przeszedł

Został organizatorem Tajnej Armii Polskiej
Pod dowództwem majora Jana Włodarkiewicza,
Który, podobnie do naszego Witolda,
Był dzielny jak Zawisza.
Później Gestapo przeniosło kilku
Członków TAP do Auschwitz obozu,

A potem ludzie z tej organizacji
Głowili się jak przeniknąć do przewozu,
By później zebrać informacje wywiadowcze
I zorganizować wewnątrz ruch oporu.
A, nie zaprzeczajmy, w takich warunkach,
Było to pracy i wysiłku sporo.
Pilecki zastanawiał się chwilę
I zgłosił się na ochotnika.
Stworzyli mu fałszywe dokumenty
Oraz zmienione nazwiska.
Do obozu trafił we wrześniu
roku 1940-ego.

Założył tam Związek Organizacji Wojskowej,
Który działał za dowództwem jego.
Wyznaczył sobie następujące cele:
- By podtrzymywać kolegów na duchu
- Przekazywać wiadomości z zewnątrz
- Zdobywać jedzenie i odzież dla swych druhów.

Opracował pierwsze raporty,
Zwane później „Raportami Pileckiego”
I, kiedy jeszcze był więźniem,
Miano porucznika dano jemu.
Potem, wraz z dwoma więźniami,

Zdołał uciec z Auschwitz obozu.

Ruszyli w kierunku Wisły

I cały czas parli do przodu.

Po dłuższym czasie i wielu przygodach

Dotarli wreszcie do Nowego Wiśnicza,

Gdzie znalazł Tomasza Serafińskiego

I awansował na rotmistrza.

Wydawałoby się, że to już koniec,

Że można odetchnąć,

Lecz to początek był zaledwie,

W każdym razie dla niego.

Rozdział 3

W którym Witold przechodzi proces i umiera

Został aresztowany przy ulicy Pańskiej,
W mieszkaniu Heleny i Makarego Sieradzkich.

W 1947 roku

Wpadł w Urzędu Bezpieczeństwa macki.

Podczas ostatniego widzenia z żoną

Powiedział znane do dzisiaj słowa -

„Oświęcim to była igraszka”,

Jego dusza była na śmierć gotowa.

Potem nastąpiła rozprawa sądowa

Przy Rejonowym Sądzie Wojskowym.

Witold dobrze wiedział, że umrze,

Bo cały proces był już ustalony.

W 1948 roku

Witold Pilecki został zamordowany

Lecz nikt nigdy nie zapomni

jaki był dzielny i wspaniały.

Zakończenie

I tym epizodem

Kończę mą opowieść

O bohaterze,

Który śmierć musiał ponieść,

Zabitym za patriotyzm
właśnie!

Pomyślicie pewnie „To
karygodne!

Jak takie coś się mogło
zdarzyć?!

Jak oni tak mogli?!”.

Lecz powstrzymajmy się od
agresji,

Zastanówmy się lepiej

Co Witold Pilecki zrobił dla
Polski?

Co Witold Pilecki zrobił dla
ciebie?

Walczył o wolność,

O demokrację

I myślę, że każdy się ze mną
zgodzi,

Iż na pewno miał rację.

Oddał życie za nas,

Byśmy dobrze żyli,

Żebyśmy się nie poddawali,

Żebyśmy godnymi byli.

I nie zapomnijmy o nim -

**O tym Niezłomnym
Żołnierzu,**

**Który nie bał się
komunistów,**

Który w wolność wierzył.

I niech jego odwaga

**Pozostanie w sercach
naszych,**

By był jeszcze wyraźniejszy,

By był jeszcze wspanialszy.